

Idea odbudowy niepodległego państwa jako monarchii w polskiej debacie politycznej po 5 listopada 1916 roku

Wybuch I wojny światowej zastał polskie środowiska polityczne głęboko podzielone odnośnie wyboru optymalnej strategii działania, mającej na celu wygranie nowych okoliczności dla sprawy polskiej. Główną linię podziału wyznaczał spór o to, który scenariusz: pogwałcenie Rosji przez Niemcy i Austro-Węgry, czy raczej klęska państw centralnych, pobitych przez rosyjsko-francusko-brytyjską koalicję, daje Polakom uzasadnione nadzieje na korzystne zmiany w przyszłości. Dla przeważającej części rodzimych polityków niepodległość jawiła się wówczas, jeśli nie jako mrzonka, to w każdym razie cel bardzo odległy, mało realny w perspektywie najbliższych miesięcy czy lat. O ile więc zwolennicy orientacji antyniemieckiej sugerowali, że pożądanym skutkiem wojny będzie zjednoczenie ziem polskich pod berłem caratu, to w ramach nurtu antyrosyjskiego znamiona politycznego realizmu zdawała się nosić przede wszystkim tzw. koncepcja austro-polska¹. W sytuacji, gdy zaborcy unikali formułowania deklaracji wykraczających poza ogólnikowe projekty autonomii, opcja trialistyczna została storpedowana, a żadne z mocarstw Zachodu nie zamierzało angażować się w sprawę polską, rozważania dotyczące kształtu ustrojowego przyszłej Polski, w naturalny sposób schodziły na plan dalszy. Zmiany w tym względzie miał przynieść dopiero rok 1916, gdy w warunkach przedłużającej się wojny mocarstwa centralne, kontrolujące większość ziem polskich, w tym zwłaszcza kluczowy obszar dawnego Królestwa Kongresowego, zdecydowały się na podjęcie przełomowych decyzji².

Niezależnie od intencji, jakie przyświecały władzom w Berlinie i Wiedniu, tzw. akt 5 listopada oznaczał przede wszystkim przekreślenie tych postanowień Kongresu Wiedeńskiego, które dotyczyły sprawy polskiej.

¹ Por. uwagi W. Sulei, *Orientacja antyrosyjska na ziemiach polskich w 1914 roku*, „Dzieje Najnowsze”, 2004, nr 3, s. 43. Szerzej na temat sprawy polskiej u progu i w początkowym okresie Wielkiej Wojny zob.: J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, wyd. IV, Poznań 2005, s. 9-77.

² Podstawowy zrąb informacji daje w tym względzie: J. Pajewski, op. cit., s. 78-104.

Deklaracja obu cesarzy, iż z ziem „wydartych” „panowaniu rosyjskiemu” należy „utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem” sprawiła, iż mglista dotąd wizja odbudowy państwowości polskiej zaczęła nabierać realnych kształtów. Cytowany dokument, będący widowym świadectwem dominacji Niemiec nad austro-węgierskim sojusznikiem, przesądzał też w praktyce o wydatnym osłabieniu szans na urzeczywistnienie rozwiązania austro-polskiego. Faktu tego nie mogła zmienić nawet zapowiedź Franciszka Józefa, iż Galicja zostanie wyodrębniona jako Królestwo Małopolskie, uzyskując silniejszą aniżeli dotąd pozycję w ramach monarchii habsburskiej. Rozwój wydarzeń zdawał się wskazywać, że ośrodkiem wokół którego kształtować się będzie odrodzona państwowość polska stanie się obszar dawnej Kongresówki³.

Proklamacja z 5 listopada 1916 roku w oczywisty sposób ożywiła dyskusję wokół kształtu ustrojowego odrodzonego państwa polskiego⁴. Jakkolwiek swoje poglądy wyrażały przede wszystkim środowiska działające na terenie dawnego Królestwa, to również politycy galicyjscy i, w mniejszym już stopniu, reprezentanci zaboru pruskiego i emigracji brali udział w tej swoistej debacie. Jak się wydaje, zdecydowana większość rodzimych ugrupowań politycznych, miała w okresie bezpośrednio po ogłoszeniu aktu 5 listopada, świadomość ograniczonego charakteru restytuowanej niepodległości. W istniejących wówczas realiach trudno było sobie bowiem wyobrazić urzeczywistnienie scenariusza, w ramach którego klęskę wojenną ponoszą wszyscy trzej zaborcy, a mapa Europy Środkowo-Wschodniej ulega diametralnym zmianom. Deklaracja mocarstw centralnych, oznaczająca przede wszystkim ostateczne wyzwolenie Królestwa spod jarzma Rosji, stanowić miała jednakże ważny krok w kierunku „pełnej niepodległości”. Charakterystyczne, że nawet redaktorzy endeckiej „Gazety Porannej”, w noworocznym numerze z 1917 roku, stwierdzali w kontekście ostatnich wydarzeń, że „idea niepodległości stała się czymś żywym”⁵.

Na przełomie 1916 i 1917 roku, dyskusja dotycząca ustroju przyszłej Polski miała dość jednostronny charakter i – jeśli pominąć głosy skrajnej

³ Zarówno treść, geneza, jak i bezpośrednie następstwa aktu 5 listopada były wielokrotnie omawiane w literaturze naukowej. Por. np.: J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, wyd. III, Warszawa 1973, s. 171-269; C. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915-1918*, Warszawa 1967, s. 106-145; J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 334-370; J. Pajewski, op. cit., s. 105-126; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 11-49.

⁴ Zagadnienie ustroju odrodzonej Polski było rzecz jasna tylko jednym z wielu wówczas dyskutowanych, zazwyczaj zresztą nie uchodziło za istotniejsze aniżeli choćby problem granic. Por. np.: J. Pajewski, op. cit., s. 162-180.

⁵ Na ten temat por. interesujące uwagi R. Wapińskiego, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 181-184.

liczebnością ludności chłopskiej, choć chyba także przekonaniem, że środowiska robotnicze stanowiąc będą w tym względzie dużo trudniejszy grunt¹⁵.

Z punktu widzenia zwolenników restytucji Królestwa Polskiego jako nie mniej ważny jawił się argument, użyty przez Władysława Studnickiego w wstępie do autorskiego projektu konstytucji. „Polska ma być monarchią konstytucyjną – stwierdzał czołowy polski germanofil – gdyż monarchia jest organem konsolidacji narodowej i państwowej, a konsolidacja Polski, która przeżywała długi okres ujarznienia przez obce państwa, której dzielnice były wcielone do obcych organizmów i żyły życiem odrębnym, jest niezbędną”¹⁶. Monarchiści podkreślali, że tylko król może umocnić poczucie lojalności wobec odradzającego się państwa, ugruntować zasadę poszanowania prawa, słowem zbudować trwałą fundament pod niepodległy byt wskrzeszonej Ojczyzny. Równocześnie sugerowano, że prezydent – kto by nim nie był – wybrany „w atmosferze walki wyborczej”, starcia dwóch przynajmniej odłamów społeczeństwa, nie zjednoczy narodu, nie uzyska autorytetu równego monarszemu, a w związku z tym nie okiełzna partykularnych ambicji¹⁷.

Odrzucenie republikańskich propozycji ustrojowych, rodzimi monarchiści rozpatrywali także w kategoriach geopolitycznych. „Polska ma być monarchią dziedziczną, gdyż monarchia dziedziczna jest czynnikiem stałości linii w polityce zewnętrznej i najlepszym jej organem [...]” – konstatował cytowany już Studnicki¹⁸. Także inni autorzy zdawali się nie mieć wątpliwości, że zarówno w warunkach toczącej się wojny, jak też w perspektywie rokowań pokojowych, wyłonienie jednego silnego ośrodka decyzyjnego, leży w interesie narodowym. Dla omawianej części polskiego spektrum

¹⁵ Klasyczny przykład propagandy kierowanej na wieś stanowiąc może broszura, wydana w formie dialogu między monarchistą a chłopem, który po początkowych wahaniach, ostatecznie porzucasz sympatie republikańskie i przyjmuje przedstawiane argumenty – AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/43, pdt. 13 (mf 1291/12), k. 8-9v. (*Rozmowa o przyszłym Królu polskim*).

¹⁶ Cyt. za: W. Studnicki, *Zagadnienie ustrojowe. Projekt konstytucji decentralistycznej*, Warszawa 1929, s. 27. Por. też np.: H. Przeździecki, *Wstęp, [w:] Projekt konstytucji państwa polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej oraz uzasadnienie i porównanie projektu konstytucji państwa polskiego z innymi konstytucjami*, oprac. J. Buzek, Warszawa 1918, s. VII-VIII; L. Kulczycki, *Nasze stronnictwa polityczne (II)*, „WP”, nr 133 z 24 VI 1917, s. 6-7.

¹⁷ Dla przykładu zob.: AAN, TRS, sygn. 111 (mf B-7622), k. 2 (Odezwa Centrum Narodowego, 1917); Z. Makowiecki, *Kwestia króla*, „Goniec”, nr 11 z 7 I 1917, s. 1; J. Stecki, *Zadania twórcze, „Ojczyzna i Postęp. Z dokumentów chwili”* (dalej: „OiP”), nr 23 z 24 II 1917, s. 8. Zob. też interesujące uwagi W. Micha, odnoszące się nie tylko do okresu I wojny: *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994, s. 54-56.

¹⁸ Cyt. za: W. Studnicki, op. cit., s. 27.

politycznego, w oczywisty sposób, takim ośrodkiem mógł być jedynie dwór królewski, nigdy zaś skłócone „komitety partyjne”¹⁹.

Sporo miejsca w monarchistycznej propagandzie zajmowało – zwłaszcza po rewolucji lutowej – odpieranie zarzutów, że wybór króla będzie równoznaczny z przekreśleniem projektów jakichkolwiek reform społecznych. Starano się przy tym dowieść, że teza o wstecznym i anachronicznym charakterze monarchicznego modelu ustrojowego jest niczym więcej aniżeli fałszywym i nieuzasadnionym stereotypem. „Królestwo nie jest równoznaczne z niewolą – argumentował Michał Janik – Król w każdym narodzie, który zna prawa swoje, nic innego nie jest, tylko pierwszy współobywatel co do władzy prawodawczej, tylko najwyższy urzędnik co do władzy wykonawczej”²⁰. Częste w publicystyce republikańskiej odwołania do przypadku carskiej Rosji spotykały się w tym kontekście, jako demagogiczne, z ostrą krytyką. „Zoologiczny absolutyzm rosyjski”, stanowiący raczej wyjątek aniżeli regułę wśród współczesnych monarchii, nie mógł być – jak podkreślano – żadnym argumentem na rzecz „państwa bez króla”²¹. Zarówno znajomość dziejów Polski, jak też przykłady z innych krajów, miały dowodzić, że to właśnie monarchowie wielokrotnie przyczyniali się do racjonalnie zaplanowanych reform społecznych. W wielu tekstach przewijała się równocześnie sugestia, że trudno sobie wyobrazić, by przyszły polski król nie uwzględnił interesów chłopów i robotników, skoro przed rokiem 1795, władcy wielokrotnie dawali dowody dbałości o los „ludu”. W omawianej publicystyce łatwo dostrzec przykłady odniesień do mitu „dobrego monarchy”, który to mit, funkcjonował, jak sądzono, przede wszystkim na wsi²².

Środowiska konsekwentnie popierające ideę Królestwa Polskiego dużo wysiłku wkładały w dyskredytowanie haseł republikańskich. Odrzucenie tradycyjnych rozwiązań ustrojowych grozić miało chaosem, korupcją, kryzysem ekonomicznym i całym szeregiem innego rodzaju „plag społecznych”. Republika – jak podkreślano – toruje drogę różnej maści radykałom,

¹⁹ Warto tu zwrócić uwagę na ciekawy, bo wyrażony w formie poetyckiej, przykład tego rodzaju argumentacji: B. Hertz, *Oda do Króla Polskiego*, „WP”, nr 107-108 z 26 XII 1916, s. 6. Por. też np.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/45, p. 14 (mf 1291/14), k. 5 (deklaracja Związku Budowy Państwa Polskiego, 1918); *Program Stronnictwa P.P. [Państwowców Polskich]*, [b.m. i r.w.], s. 4; W. Giełżyński, *Tron polski wakuje*, „WP”, nr 127 z 13 V 1917, s. 3.

²⁰ M. Janik, *Monarchia a republika*, „WP”, nr 129 z 27 V 1917, s. 5.

²¹ Zob. np.: Szlachcic Polski, op. cit., s. 8. Zdaniem znawcy problematyki, B. Szlachty już na długo przed rokiem 1914 zdecydowanie przeważali wśród polskich konserwatystów zwolennicy monarchii konstytucyjnej: idem, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000, s. 192-193.

²² Dla przykładu por.: B. Lutomski, *Prace organiczne...*, s. 1; J. Hupka, *Obrona budowy...*, s. 5.

głoszącym utopijne projekty, daje pole do popisu cynicznym graczom politycznym, odwołującym się do najniższych instynktów, czy wreszcie, wynosi do władzy „czynniki międzynarodowe”. Odrzucenie monarchii, w ramach takiej interpretacji, to także narażenie na szwank pozycji Kościoła, czy szerzej religii jako takiej²³.

Przynajmniej od wiosny 1917 roku, retoryka antyrepublikańska coraz mocniej zaczęła wyrażać obawy przed rewolucją społeczną. Wśród zwolenników władzy królewskiej narastało przekonanie, że idea restytucji monarchii – wobec płynących ze Wschodu prądów – została zagrożona²⁴. Po przewrocie bolszewickim, wyraźniej aniżeli dotąd zaznaczyły się też akcenty antysemickie²⁵. Monarchiści starali się w oczywisty sposób dowieść, że republikański egalitaryzm, to jedynie pusty frazes, a zwrot w stronę „eksperymentów ustrojowych” musi przynieść tragiczne konsekwencje. Republikańscy doktrynerzy nie dbają – jak podkreślano – o interesy „ludu”, doprowadzają za to do głębokich podziałów społecznych, wywołują rewolucje, prowokują wojny domowe. Jeden z konserwatystów z Kresów Wschodnich rozszyfrowywał pojęcie „republika” wręcz jako „*rież publiku*”, a więc „wyrzynaj społeczeństwo”²⁶. Widomy dowód prawdziwości tego

²³ Dobrą ilustracją mogą tu stanowić fragmenty jednej z broszur, jaka ukazała się w roku 1917: „W teorii demokracja jest wszechwładztwem ludu, w praktyce, wobec trudności mechanicznych i technicznych, tłum sprawuje swoje rządy przez przywódców, którzy mu się narzucili, których musi słuchać i im podlegać. [...] Rzeczpospolita, jak to spostrzegamy, bywa najczęściej państwem rządzonym przez ludzi poziomych ambicji, ulegających nieustannym wstrząśnieniom, podatnym na wpływy obce, to oligarchia przedstawicieli kapitału, to nieustający spisek masonsko-żydowski. [...] Wychowanie historyczne doprowadziło nas do jednej syntezy: czynniki, które miały charakter republikański utożsamiają się z anarchią, czynniki monarchiczne wyobrażają dodatnie siły państwowo-twórcze” – Szlachcic Polski, op. cit., s. 6-7, 18.

²⁴ Za znamienne wypada uznać zdanie, jakie 30 marca 1917 r., zanotował w swym pamiętniku jeden z galicyjskich konserwatystów: „Pod wpływem wieści o rewolucji w Rosji, cała szlachta i magnateria w Królestwie przeszła do obozu aktywistów” – J. Hupka, *Z czasów Wielkiej Wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936, s. 282. Por. też inną charakterystyczną opinię, pochodzącą z tego samego okresu: „Prosiłem Smolkę, aby napisać krótki memoriał, że zasada monarchiczna wymaga szybkiego załatwienia sprawy polskiej wobec ruchu republikańskiego w Rosji” – W. L. Jaworski, *Diariusz 1914-1918*, Warszawa 1997, s. 177. Zob. też uwagi R. Wapińskiego, op. cit., s. 191-193, 452-453.

²⁵ Tendencja do łączenia idei rewolucyjnych, czy szerzej, socjalistycznych z inspiracją żydowską nie była wyłącznie znakiem rozpoznawczym środowisk monarchistycznych. Stereotypowi „żydokomuny” ulegali w latach 1917-1918 rzecz jasna przede wszystkim publicyści szeroko pojętej prawicy, również jednak nurty centrowe nie były wolne od tego typu interpretacji. Więcej na ten temat, także odnośnie pierwszych miesięcy istnienia II RP: G. Zackiewicz, op. cit., s. 36-37, 69-70, 83, 95, 112, 115, 129-130, 135, 174.

²⁶ Cyt. za: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999, s. 140-141.

rodzaju opinii miał stanowić przede wszystkim przypadek rosyjski²⁷. Warto jednakże podkreślić, że także III Republika Francuska często jawiła się jako sugestywny przykład negatywnych skutków praktycznego zastosowania koncepcji republikańskich. Dużo już rzadziej, choć także się to zdarzało, przywoływano amerykański model ustrojowy. Stany Zjednoczone, postrzegane przez pryzmat wojny secesyjnej i „krwiożerczego kapitalizmu”, również stanowiły swoiste memento²⁸.

Środowiska monarchistyczne, zgodne, co do tego, że w Polsce należy przyjąć formułę dziedzicznej monarchii konstytucyjnej (co zresztą wprost wynikało z aktu 5 listopada), nie zajmowały jednolitego stanowiska odnośnie zakresu władzy królewskiej, różniły się także w sprawie wyboru dynastii. Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, warto podkreślić, że zwłaszcza po rewolucji lutowej, także w kręgach zachowawczych rosła świadomość, że polski model ustrojowy musi w pewnym zakresie uwzględniać „czynnik społeczny”, a więc z całą pewnością nie da się zastosować rozwiązań oczywistych jeszcze kilka lat wcześniej²⁹. Wskazywano przy tym jednak na niski poziom kultury politycznej ogółu ludności, uniemożliwiający przyjęcie propozycji wyobraźalnych w niektórych krajach zachodnich³⁰. Oczywiście ograniczenia narzucała też zależność tworzącego się Królestwa Polskiego od państw centralnych. Ten ostatni czynnik, obok doświadczeń historycznych, miał decydujący wpływ na zgłaszane propozycje wyboru panującego i tym samym dynastii. Monarchiści byli w zasadzie zgodni, co do tego, że kandydat winien pochodzić z rodziny katolickiej i niemal na pewno z zagranicy³¹. W kontekście nadziei na połączenie Królestwa

²⁷ Dla przykładu zob.: Z.M. [Z. Makowiecki], *Same perły*, „Goniec”, nr 170 z 6 IV 1917, s. 1; *Przegląd polityczny*, „Piaś”, nr 45 z 11 XI 1917, s. 11; *Rozkład Rosji*, „Dziennik Poznański”, nr 122 z 30 V 1918, s. 1.

²⁸ Klasyczny przykład stanowi w tym względzie przywoływana już *Rozmowa o przyszłym Królu polskim* – AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/43, pdt. 13 (mf 1291/12), k. 8–8v.

²⁹ Zob. np. wypowiedzi ks. Franciszka Radziwiłła i Jana Kucharzewskiego dla prasy niemieckiej – „OiP”, nr 59 z 18 IX 1917, s. 27–29; „OiP”, nr 80 z 5 XII 1917, s. 11–12; „OiP”, nr 81 z 9 XII 1917, s. 59–60.

³⁰ Warto przywołać opinię Izy Moszczeńskiej, a więc osoby, która nie była bynajmniej reprezentantką nurtu zachowawczego: „Tylko ten, kto by chciał zgubić naszą sprawę mógłby ją puszcząć na loterię konstytuandy, świadomie i rozmyślnie przedłużając dręczące i niebezpieczne prowizorium bezwładny i chaosu”. Autorka, pisząc te słowa, już po rewolucji lutowej sugerowała, że lepiej „zacząć od powierzenia sprawy konstytucji ludziom kompetentnym zastrzegając, że wszechwładny lud będzie ją przez swych przedstawicieli poprawiał i prawomocnie zmieniał w tych punktach, które okażą się chybione, i ile razy wymagania życia, rozwój pojęć sprawiedliwości, duch czasu nakazywać to będą” – idem, *Konstytuanta*, „WP”, nr 125 z 29 IV 1917, s. 2.

³¹ Zob. np. wypowiedź hr. Wojciecha Rostworowskiego dla „Berliner Tageblatt” – „OiP”, nr 87 z 2 I 1918, s. 39–40. Spośród przedstawicieli polskich rodów arystokratycznych ambicje sięgające korony przypisywano przede wszystkim Dzdzisławowi Lubomirskiemu. Za wielce

i Galicji trudno się dziwić, że najwyżej stały akcje Habsburgów, zwłaszcza arcyksięcia Karola Stefana z Żywca³². Mniej popularne, ale również wymieniane, były kandydatury bawarskich Wittelsbachów: Leopolda bądź Ruprechta, a także Fryderyka Chrystiana z saskiej dynastii Wettinów. Pod koniec wojny dużo poważniej aniżeli do tej pory zaczęto rozpatrywać ewentualność wyboru na tron polski księcia wirtemburskiego Albrechta Eugeniusza. Padały też inne propozycje, podyktowane chęcią znalezienia osoby spoza kręgu rodzin niemieckich, możliwej do zaakceptowania tak przez Polaków, jak i przez dwory w Berlinie i Wiedniu. W tym kontekście wymieniano m.in. syna panującego w Bułgarii Ferdynanda I, księcia Cyryla. Swoich zwolenników miała także kandydatura włoska, łączona z osobą Emanuela księcia Aosta³³.

Nie mając możliwości szerszego zreferowania dyskusji toczonej się wokół konkretnych uregulowań konstytucyjnych, warto podkreślić dorobek Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej Tymczasowej Rady Stanu. Rozpoczęła ona prace 27 lutego 1917 roku, i jakkolwiek od początku była zdominowana przez konserwatystów, to w początkowym okresie funkcjonowania stanowiła ciało, w istniejących warunkach, względnie reprezentatywne. Pod koniec lipca 1917 roku, gdy Komisja przegłosowywała ostateczny projekt ustawy zasadniczej, w składzie gremium pozostali już jednak niemal wyłącznie zdeklarowani monarchiści³⁴.

znamiennie wypada uznać niechętnie księciu uwagi, jakie w tym właśnie kontekście odnotował w swoim diariuszu W. L. Jaworski, op. cit., s. 185, 190-191.

³² W licznych drukach ulotnych, a także w prasie przedstawiano arcyksięcia jako gorliwego katolika, ale też „szczerego demokratę”, podkreślano jego związki z Polską, pojawiały się również wyraźne sugestie, że kandydatura Karola Stefana jako kompromisowa ma wszelkie szanse powodzenia – zob. np.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/43, pdt. 13 (mf 1291/12), k. 4, 6-7; *Kronika*, „Piast”, nr 9 z 4 III 1917, s. 9; W. L. Jaworski, op. cit., s. 155, 177, 182. O tym, że ewentualność wyboru „pana na Żywcu” była przez współczesnych traktowana bardzo poważnie świadczy szeroko zakrojona kontrpropaganda skierowana przeciwko jego osobie – por. np.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/39, pdt. 2 (mf 1291/10), k. 9; *Złudna bajka*, „RiW”, nr 18 z 20 V 1917, s. 2. Inne kandydatury habsburskie pojawiały się znacznie rzadziej, należy jednakże wspomnieć, że grono zwolenników miało wśród polskich monarchistów także cesarz Karol – zob. m.in.: J. Hupka, *Z czasów...*, s. 334.

³³ Por. m.in.: W. L. Jaworski, op. cit., s. 165, 195; *Po ogłoszeniu państwa polskiego*, „Piast”, nr 48 z 26 XI 1916, s. 12. Zob. także: M. Pruszyński, *Boje Władysława Studnickiego*, „Bunt Młodych”, nr 3(94) z 25 II 1936, s. 2-3; J. M. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław – Warszawa 1988, s. 7-10; M. Affek, *Kwestia kandydatur do tronu polskiego w czasie I wojny światowej*, „PFRL”, 1999, z. 1(33), s. 8-10.

³⁴ Pierwotny skład Komisji, zaaprobowany przez plenum TRS 1 lutego 1917 r., liczył 25 osób, w tym 12 ekspertów zaproszonych spoza Rady. W połowie miesiąca dokoopowano 3 „rzeczoznawców” i 3 kolejnych reprezentantów sił politycznych Królestwa. W gronie zaproszonych specjalistów – głównie profesorów uniwersytetów z Warszawy, Lwowa i Krakowa – znaleźli się także sympatycy Międzypartyjnego Koła Politycznego, pomimo iż pasywiści uchylili się od udziału w pracach TRS. Pozycja będącej od początku

Propozycje ustrojowe, autorstwa Tymczasowej Rady Stanu zakładały wyraźną dominację króla, czy szerzej władzy wykonawczej nad parlamentem³⁵. Zasada bikameralizmu miała być urzeczywistniona w ten sposób, że posiadający znaczny zakres uprawnień Senat, w połowie składałby się z nominatów królewskich i wirylistów, a druga połowa senatorów byłaby wyłaniana w wyborach kurialnych, faworyzujących zamożniejsze i lepiej wykształcone grupy społeczeństwa. „W kwestii skompletowania składu Sejmu – pisano w uzasadnieniu do projektu – Komisja stanęła na szerokim gruncie demokratycznym, gdyż [...] Izba Poselska składać się będzie z posłów, wybranych w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym, przez wszystkich obywateli płci męskiej od 25 lat wieku poczynawszy [...]. Większość głosów Komisji nie była również w zasadzie przeciwna udzieleniu tego prawa kobietom, uważano jednak, iż wprowadzenie ważnej tej innowacji lepiej pozostawić Sejmowi”³⁶. Projekt, uwzględniający także postulaty wpływowych środowisk katolickich³⁷, oceniany z perspektywy pierwszych miesięcy po zakończeniu Wielkiej Wojny musiał się wydawać anachroniczny. Jednakże w realiach roku 1917, na tle ówczesnych rozwiązań konstytucyjnych, bynajmniej za taki nie uchodził. Warto też zestawić efekty prac Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej TRS choćby z propozycjami formułowanymi w kręgu Hansa von Beselera³⁸.

W gronie środowisk kontestujących projekt sygnowany przez Tymczasową Radę Stanu wymienić należy przede wszystkim Polską Partię Socjalistyczną. Niepodległościowi socjaliści z Królestwa, już w okresie bezpośrednio po proklamacji z 5 listopada 1916 roku, z nieukrywaną niechęcią podchodzili do idei monarchii, co szczególnie łatwo można dostrzec

w mniejszości lewicy niepodległościowej, do momentu decydujących głosowań uległa dalszemu osłabieniu m.in. w wyniku wycofania swego reprezentanta przez socjalistów, a także ustąpienia przedstawiciela „Wyzwolenia”, Tomasza Nocznickiego. Czołową rolę w procesie kształtowania projektu konstytucji odgrywał prawnik z Uniwersytetu Lwowskiego, Józef Buzek. Por.: AAN, TRS, sygn. 17 (mf B-7523), k. 2-4; H. Przeździecki, op. cit., s. V-VIII. Szerzej do tych kwestii zob.: W. Suleja, *Tymczasowa Rada...*, s. 66-68, 84-122.

³⁵ AAN, TRS, sygn. 14 (mf B-7520), k. 1-17. Projekt ten był już w literaturze przedmiotu analizowany. Por. zwł.: W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 1922, s. 138-148; A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentarizmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972, s. 110-113.

³⁶ H. Przeździecki, op. cit., s. X.

³⁷ Przede wszystkim: artykuły 4, 25, 129, także rota przysięgi królewskiej. Jak dowodzi kwerenda prasowa, konserwatywne kręgi katolickie nie były w pełni usatysfakcjonowane przyjętymi rozwiązaniami, uznając je za zbyt liberalne. Por. np.: ks. J. Pawelski, *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego. Sprawy Kościoła*, „Przegląd Powszechny”, z. 11(407) z XI 1917, s. 620-626.

³⁸ S. Kutrzeba, *Beselerowska konstytucja dla Polski (z pamiętników i aktów z czasu Wielkiej Wojny)*, „Przegląd Warszawski”, 1922, nr 11, s. 191-207.

w partyjnych drukach o charakterze nielegalnym³⁹. Równocześnie jednak, PPS uznała deklarację mocarstw centralnych za obiecujący punkt wyjścia na drodze do wskrzeszenia państwa polskiego i wydelegowała swojego przedstawiciela do TRS. Reprezentujący stronnictwo Włodzimierz Kunowski podjął prace w Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej, nie wysuwając haseł republikańskich. Tego typu postulaty miałyby zresztą charakter wyłącznie demonstracyjny, jako że monarchiczny kształt państwa wynikał wprost z aktu 5 listopada⁴⁰. W wewnątrzpartyjnym okólniku z początku 1917 roku, będącym wyrazem poglądów Centralnego Komitetu Robotniczego, a więc kierownictwa ruchu, stwierdzano m.in.: „P.P.S. pozostaje wierna swemu zasadniczemu stanowisku republikańskiemu i nie stanie bynajmniej na stanowisku monarchicznym, nie będzie budziła zapału do króla i istotną rolę monarchii będzie oceniała z całym krytycyzmem. Nie widząc jednak w obecnej chwili dziejowej możliwości zaprowadzenia republiki polskiej P.P.S. nie będzie okazywała oporu zaprowadzeniu monarchii, z tym jednak warunkiem, że rządy w państwie polskim będą parlamentarne, to znaczy, że ministerium zależne będzie od parlamentu i że ustroj państwa będzie całkowicie demokratyczny”⁴¹. Wyrażna zmiana stanowiska socjalistów z Królestwa zarysowała się pod wrażeniem przełomowych wydarzeń rozgrywających się w samym sercu imperium carów. „Wobec zbliżającego się pokoju – zalecano lokalnym strukturom partii w piśmie CKR PPS z 20 kwietnia 1917 roku – i [...] wobec zmienionych skutkiem Rewolucji ros. warunków – polecamy towarzyszom prowadzić energiczną agitację nie tylko za demokratyzacją ustroju Państwa Polskiego, **lecz i za wprowa-**

³⁹ Por. m.in.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/38, pdt. 4 (mf 1291/10), k. 20; *Jakiej Polski żądamy?*, „Nowiny Socjalistyczne” (dalej: „NS”), nr 12 z XII 1916, s. 2-3; M. Niedziałkowski, *1914-1918*, [w:] *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892-1932*, Warszawa 1933, s. 115, 117.

⁴⁰ *Post factum*, i co istotne, już po śmierci Kunowskiego, socjaliści zaczęli się dystansować od działań swego przedstawiciela w TRS – zob. m.in.: *Włodzimierz Kunowski*, „Jedność Robotnicza” (dalej: „JR”), nr 32 z 5 VIII 1917, s. 2; [Oświadczenie CKR PPS], „JR”, nr 38 z 22 IX 1918, s. 5. Charakterystyczne jednakże, iż nie kto inny, ale właśnie przedstawiciel PPS w Radzie, 9 marca 1917 r. zgłosił, kierowany do Berlina i Wiednia, wniosek o wyznaczenie regenta. Nawet gdyby przyjąć, że stało się tak wbrew stanowisku macierzystej partii, znamienne, że PPS wycofała swego przedstawiciela z TRS dopiero 2 maja tego roku, kontestując przy tym całokształt poczynań Rady, nie zaś działania Kunowskiego – zob. m.in.: [Oświadczenie CKR PPS], „JR”, nr 46 z 11 XI 1917, s. 3; H. Przeździecki, op. cit., s. VII-VIII. Na ten temat por. zwł.: J. Holzer, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917-1919*, Warszawa 1962, s. 50; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914-1918*, Wrocław – Warszawa 1986, s. 362-363.

⁴¹ AAN, Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) (dalej: PPS-FR), sygn. 15/III/2, k. 16.

dzeniem Republiki [podkr. w tekście – G.Z.]⁴². Tak więc już wiosną 1917 roku PPS przeszła na pozycje otwarcie republikańskie, a procesowi temu towarzyszyło zaostrenie retoryki wobec mocarstw centralnych, ściśle powiązane z coraz bardziej krytyczną oceną Tymczasowej Rady Stanu⁴³.

Casus socjalistów, którzy bezpośrednio po akcie 5 listopada, niechętnie i z pobudek taktycznych zaakceptowali monarchiczną wizję przyszłej Polski, by stosunkowo szybko zacząć ją ostro zwalczać, nie był odosobniony. W przypadku środowiska „Wyzwolenia” można zaobserwować podobną ewolucję, przy czym ów proces trwał kilka miesięcy dłużej. Ludowcy w początkowym okresie po deklaracji państw centralnych akcentowali pogląd, iż sam wybór monarchicznej lub republikańskiej formy rządu nie ma zasadniczego znaczenia, istotna jest bowiem „treść”, a więc w pierwszym rządzie zakres praw obywatelskich i wpływ społeczeństwa na zasadnicze kierunki polityki państwa⁴⁴. Realna ocena sytuacji podpowiadała chłopskim liderom, że państwo budowane w oparciu o Niemcy i Austro-Węgry także w sensie ustrojowym czerpać będzie wzorce właśnie stamtąd. Warto przy tym zauważyć, że głosy wskazujące na korzyści wynikające z ustanowienia monarchii, obecne jeszcze u schyłku 1916 roku⁴⁵, szybko zaczęły zanikać. Od połowy 1917 roku środowisko „Wyzwolenia” podkreślało już swoje republikańskie stanowisko – *expressis verbis* wyraziła to Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego, obradująca w Warszawie na początku lipca⁴⁶. Liderzy PSL, podobnie zresztą jak inne odłamy niepodległościowej lewicy, a więc choćby Partia Niezawisłości Narodowej, zaznaczali przy tym, że o wyborze modelu ustrojowego winien zdecydować wyłoniony w drodze powszechnego głosowania Sejm⁴⁷. W listopadzie 1917 roku publicysta „Wyzwolenia”, analizując istniejące na świecie modele ustrojowe, akcentował, że „formą rządu najbardziej demokratyczną jest rzeczpospolita”. Jako dopuszczalne, aczkolwiek niewątpliwie gorsze rozwiązanie, autor

⁴² AAN, PPS-FR, sygn. 15/III/4, k. 1. Zob. też pismo CKR PPS do socjalistów rosyjskich z 5 kwietnia 1917 r.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/38, pdt. 5 (mf 1291/10), k. 7.

⁴³ Por. m.in.: AAN, PPS-FR, sygn. 15/IV/11, k. 33, 35; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/38, pdt. 5 (mf 1291/10), k. 9, 13-13v; Res [F. Perl], *Walka o demokrację*, „JR”, nr 26 z 24 VI 1917, s. 1.

⁴⁴ Przykłady takich opinii: J. Młot [A. Bogusławski], *Jakie są ustroje państwowe*, „Wyzwolenie”, nr 6 z 11 II 1917, s. 67-68; S.L., *Odpowiedzialność rządu wobec narodu*, „Wyzwolenie”, nr 20 z 20 V 1917, s. 211-212.

⁴⁵ *Ogłoszenie Niepodległości Polski*, „Polska Ludowa”, nr 52 z 12 XI 1916, s. 2; J. St., *Król, Sejm i Wojsko*, „Polska Ludowa”, nr 53 z 19 XI 1916, s. 1-3.

⁴⁶ Zob.: J. Molenda, op. cit., s. 95-97, 136.

⁴⁷ Zob. wspólne odezwy lewicy niepodległościowej z lipca 1917 r.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/45, pdt. 5 (mf 1291/14), k. 11-13v. Patrz także: AAN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (dalej: SNN), sygn. 52/1, pdt. 1, k. 4-4v.

wskazywał „monarchię konstytucyjną z rządami parlamentarnymi takimi jak w Anglii lub Belgii”⁴⁸.

Interesujący w kontekście tego, o czym była mowa wyżej, wydaje się przypadek głównej siły galicyjskiej lewicy, jaką stanowiła Polska Partia Socjalno-Demokratyczna (PPSD). W PPSD zaskakująco długo liczono się z urzeczywistnieniem koncepcji austro-polskiej, a zatem monarchicznej⁴⁹. Na tym tle dochodziło do ostrych spięć z socjalistami z Królestwa. Szczególnie znamienna wydaje się zasadnicza różnica zdań ujawniona podczas tzw. narady krakowskiej, na początku lutego 1918 roku. Przemawiając w obecności przedstawicieli lewicowych stronnictw niepodległościowych z Galicji i Królestwa, Ignacy Daszyński wyraził bulwersujący dla większości zebranych pogląd, iż koncepcje republikańskie nie cieszą się na gruncie polskim popularnością, a więc ich przeforsowanie jest mało realne⁵⁰. Jakkolwiek w odmiennym tonie wypowiadał się w Krakowie inny z liderów PPSD, Jędrzej Moraczewski, to dopiero pokój brzeski spowodował wyraźne przewartościowanie w łonie partii. Polska Partia Socjalno-Demokratyczna zaczęła przechodzić na pozycje republikańskie, choć jeszcze w czasie Kongresu stronnictwa w maju 1918 roku nie wszyscy spośród przywódców socjalistycznych z Galicji chcieli „palić mosty” i ostatecznie grzebać opcję austro-polską. Daszyński, wspierany przez Emila Haeckera, dążył do tego, by w przyjętych rezolucjach nie znalazły się określenia przesądzające formę ustrojową przyszłej Polski. Ostatecznie jednak, delegaci przegłosowali na wniosek Moraczewskiego poparcie dla idei „republiki demokratycznej polskiej”⁵¹.

Inaczej aniżeli choćby w przypadku ruchu socjalistycznego, kwestia wyboru formy rządu nie wywoływała specjalnych emocji w kręgach Narodowego Zjednoczenia Robotniczego (NZR). W publicystyce NZR przez wiele miesięcy konsekwentnie uciekano od tego rodzaju rozważań, zapewne w przeświadczeniu, że szersza debata jest przedwczesna, a zagadnienie modelu ustrojowego raczej drugorzędne wobec innych palących proble-

⁴⁸ S.L., *Monarchia a Rzeczpospolita*, „Wyzwolenie”, nr 45 z 11 XI 1917, s. 432-433.

⁴⁹ Por.: AAN, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska (dalej: PPSD), sygn. 23/3 (mf 1854), k. 41-43; *Niedola aprowizacyjna w Galicji*, „Naprzód”, nr 286 z 13 XII 1917, s. 3; *O pokój*, „Naprzód”, nr 1 z 1 I 1918, s. 1. Zob. też: J. Holzer, op. cit., s. 28, 44, 64-66, 94-99; J. M. Majchrowski, op. cit., s. 7.

⁵⁰ *Narada krakowska z lutego 1918 r.*, oprac. J. Holzer, „Przegląd Historyczny”, 1958, z. 3, s. 553-555, 564. Zob. także: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/11, pdt. 4 (mf 1256/13), k. 9; *Nieco o „trializmie” i niepodległości*, „JR”, nr 49 z 1 XII 1917, s. 1-2.

⁵¹ Por. m.in.: AAN, PPSD, sygn. 23/3 (mf 1854), k. 48; *Debata polityczna na XIV Kongresie PPSD*, „Naprzód”, nr 115 z 23 V 1918, s. 3-6. Szerzej na temat XIV Kongresu PPSD: J. Holzer, op. cit., s. 147-152.

mów⁵². W uchwalonej pod koniec maja 1917 roku rezolucji, uczestnicy ogólnokrajowego zjazdu organizacji stwierdzali m.in.: „Przy sprzyjającej sytuacji międzynarodowej **N.Z.R. oświadczyłyby się za powołaniem z woli narodu Regenta**, który utworzyłby Rząd i powołał sejm. **Sejm określi ostatecznie formę ustroju państwa polskiego**, przy czym N.Z.R. dążyć będzie do jak najdalej idącej demokratyzacji państwowej **z zapewnieniem warstwie robotniczej należytego wpływu i udziału w rządach** [wszystkie podkr. w tekście – G.Z.]”⁵³. Niemal pół roku później na łamach organu prasowego NZR pisano o Radzie Regencyjnej, używając sformułowania, iż jest to „najwyższa władza zastępująca osobę króla lub prezydenta *respubliki* [sic!]”⁵⁴. Jeszcze w odezwie sygnowanej przez Zarząd Główny Związku w kwietniu 1918 roku nie sposób wskazać sformułowań, które wprost wyrażałyby hasła republikańskie⁵⁵. Niewątpliwie jednak w łonie NZR, także pod wpływem zmieniających się po obaleniu caratu w Rosji nastrojów społecznych, idea monarchii stawała się coraz bardziej niepopularna. Radykalizacja poglądów najszybciej ujawniała się w przypadku struktur terenowych, które w mniejszym stopniu aniżeli „centrala” brały pod uwagę fakt, iż propaganda republikańska stanowi jeden z wyróżników obozu socjalistycznego⁵⁶. Wpływ na ostateczne odrzucenie przez kierownicze gremia NZR ewentualności odbudowy państwa polskiego jako monarchii miał z pewnością pokój brzeski. Warto jednakże zaznaczyć, że zasadniczy zwrot w polityce narodowego ruchu robotniczego, jakim było ostateczne zerwanie z aktywizmem, dokonał się już na początku lutego 1918 roku⁵⁷. Przejście organizacji na pozycje republikańskie okazało się trwałe. Pod koniec czerwca 1918 roku nowe stanowisko Związku usankcjonowały uchwały kolejnego zjazdu NZR⁵⁸.

⁵² Taki wniosek nasuwa się pod wpływem kwerendy, którą objęto centralny organ prasowy NZR, pismo „Kiliński”, a także „Wiadomości Robotnicze”.

⁵³ AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 4 (mf 1291/13), k. 72v.

⁵⁴ *Rada Regencyjna*, „Kiliński”, nr z X 1917, s. 6.

⁵⁵ Odezwa kończyła się słowami: „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje ustawodawczy Sejm demokratyczny! Niech żyje społeczne i polityczne wyzwolenie klasy robotniczej!” – AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 4 (mf 1291/13), k. 96.

⁵⁶ Zob. np. odezwę Zarządu Okręgu NZR w Lublinie z maja 1917 r. – AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 4 (mf 1291/13), k. 73.

⁵⁷ Szerzej zob.: T. Monasterska, op. cit., s. 218 i n.

⁵⁸ „Ogólnokrajowy Zjazd N.Z.R. niewzruszenie potwierdza dotychczasowe swoje stanowisko, iż tylko **Niepodległe Państwo Polskie, oparte o demokratyczny ustrój republikański, jednoczące w swoich politycznych granicach wszystkie ziemie polskie, niezależne pod względem politycznym i gospodarczym, może być i powinno być naczelnym postulatem narodu**, wyznaczającym zasadnicze linie wszelkich poczynań narodowych i społecznych [podkr. w tekście – G. Z.]” – AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 4 (mf 1291/13), k. 98.

W momencie gdy narodowy ruch robotniczy dołączył do grona środowisk zwalczających wizję monarchicznej Polski, wszystkie najbardziej nośne argumenty na rzecz rozwiązań republikańskich od dawna funkcjonowały już w obiegu publicznym. Prym w propagandowym sporze ze zwolennikami idei Królestwa Polskiego wiodła niewątpliwie PPS, jakkolwiek przynajmniej od połowy 1917 roku front przeciwników monarchii dalece wykraczał poza obszary tradycyjnie zdominowane przez socjalistów.

Polscy republikanie starali się w latach 1917-1918 dowieść prawdziwości tezy głoszącej, iż monarchia tożsama jest z rządami reakcyjnymi i klerykałnymi. W wielu tekstach powielany był argument, że „dokoła takiej figury, która trzyma w ręce berło i władzę, skupiają się zawsze wszelacy wrogowie wolności i sprawiedliwości, czyli reakcyoniści, wszelacy hrabio wie i książęta, wielcy panowie i fabrykanci”⁵⁹. Dyskredytując ideę króla, wskazywano także na anachroniczność koncepcji monarchistycznych. Akcent był tu położony na zasadnicze zmiany dokonujące się w sferze nastrojów i wyobrażeń społecznych. Zwrot ku rozwiązaniom republikańskim, postrzeganym jako postępowe, demokratyczne, a więc zgodne z interesem „warstw ludowych”, następował, jak podkreślano, nie tylko na ziemiach polskich. „Dziś – pisali autorzy jednej z socjalistycznych odezw wiosną 1917 roku – na całym świecie lud pracujący chce swoją wolę mieć i sam rządy sprawować. Wszędzie są dążenia, aby królów ograniczać, albo ich zupełnie usuwać. Ludy dążą do Republik ludowych, do własnych przez siebie ustanowionych rządów i praw”⁶⁰. W kolejnych miesiącach tego rodzaju głosy zaznaczały się coraz wyraźniej, nie tylko już w propagandzie PPS⁶¹. Charakterystyczne stawały się teksty, których autorzy stawiali znak równości pomiędzy republiką a wolą ludu i sprawiedliwością społeczną, abstrahując od złożonego charakteru rozwiązań ustrojowych. Równocześnie, zwłaszcza socjaliści, wbrew oczywistym faktom, ale zgodnie z regułami walki politycznej, kwestionowali jakiegokolwiek różnice między istniejącymi w Europie monarchiami⁶².

⁵⁹ *Niech żyje Republika Polska!*, „NS”, nr 2 z VI 1917, s. 1.

⁶⁰ AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/38, pdt. 5 (mf 1291/10), k. 19. W innej ulotce z tego samego okresu znalazło się następujące sformułowanie: „Żeby dla ludu pracującego było lżej, to nie trzeba nam króla, ale sami sobie wybierzemy urzędnika-prezydenta, który jeżeli okaże się zły, zostanie usunięty przez lud” – *ibidem*, k. 10.

⁶¹ Zob. np.: AAN, SNN, sygn. 52/1, pdt. 2, k. 11-21v.; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 10 (mf 1291/13), k. 59 (uchwały zjazdu PSL, I 1918); J. Młot [A. Bogusławski], *W sprawie ustawy sejmowej*, „Wyzwolenie”, nr 29 z 21 VII 1918, s. 1-2.

⁶² Klasyyczny przykład może tu stanowić fragment artykułu zamieszczonego w połowie 1917 r. na łamach „Nowin Socjalistycznych”, a więc pisma kierowanego głównie do ludności wiejskiej: „Otóż w królestwie rządzi król, w cesarstwie – cesarz, w księstwie – książę, w republice zaś, czyli Rzeczypospolitej, nikt inny, jeno cały naród. Nie może więc w takim państwie być ani ucisku, ani samowoli urzędników, ani niesprawiedliwości wielkich, boć

Propaganda republikańska sięgała w latach 1917-1918 także po inne argumenty. Wskazywano na uzależnienie przyszłej Polski od czynników zewnętrznych, nieuniknione rzekomo w przypadku wyboru obcej dynastii. Swoiste memento miał tu stanowić przykład krajów, którym wcześniej narzucono takie rozwiązanie, choćby Bułgarii, Grecji, czy Rumunii. Ewentualność powołania na tron przedstawiciela któregoś z polskich rodów arystokratycznych nie była w zasadzie rozpatrywana, jak się wydaje przede wszystkim dlatego, że tego rodzaju scenariusz powszechnie uchodził za pozabawiony znamion prawdopodobieństwa. Idea republiki jawiła się w myśl powyższej argumentacji jako droga do prawdziwej, a nie tylko formalnej niepodległości⁶³. Dodatkową przesłankę na rzecz zakwestionowania idei odbudowy Królestwa Polskiego stanowić miał pogląd, że „narody kresowe” jedynie z „Polską ludową i demokratyczną”, nigdy zaś z „monarchiczną, reakcyjną” skłonne będą zawrzeć „wolną unię federacyjną”⁶⁴. W świetle powyższych stwierdzeń nie może dziwić fala krytyki, jaka popłynęła z kręgów lewicy niepodległościowej, a była skierowana przeciwko Radzie Regencyjnej. Powołanie namiastki władzy królewskiej oceniano przede wszystkim jako rozpaczliwą próbę stworzenia faktów dokonanych i widomy dowód pogłębiającego się uzależnienia konserwatystów, czy szerzej pravicowych elit od państw centralnych⁶⁵.

Środowiska zwalczające na gruncie polskim projekty monarchistyczne często odwoływały się także do argumentów historycznych. Idyllicznemu obrazowi dziejów Polski przed rokiem 1795, jaki często pojawiał się w propagandzie zwolenników „powrotu króla do Warszawy”, zwłaszcza socjaliści przeciwstawiali interpretację utrzymaną w całkowicie odmiennej konwencji. W dużej mierze ze względu na aktualne uwarunkowania polityczne, choć zapewne nie tylko dlatego, główne ostrze krytyki było skierowane przeciwko królom elekcyjnym, pochodzącym z zagranicy. „Polska – dowodził pod koniec wojny anonimowy publicysta „Do Czynu!”

przecie nie zechcemy sami siebie dławić, sami sobie czynić krzywdy. [...] W republice władzą najwyższą jest Sejm, złożony z przedstawicieli narodu, Sejm który by trzeba wybierać za pomocą powszechnego głosowania wszystkich dorosłych obywateli i obywaterek kraju, czy to będzie chłop, czy robotnik, czy też dziedzic, albo fabrykant. Sejm wyłania rząd, daje mu wskazówki i w każdej chwili może odwołać, tak samo, jak głównego przedstawiciela państwa – prezydenta” – *Niech żyje...*, s. 1-2.

⁶³ Por. np.: *Marzenia rojalistów*, „JR”, nr 33 z 12 VIII 1917, s. 1-3; *Nowe plany zaborcze*, „Rob.”, nr 285 z XI 1917, s. 1.

⁶⁴ *Uchwały programowe Zjazdu*, „Rob.”, nr 283 z VII 1917, s. 3-4. Patrz także: AAN, PPS-FR, sygn. 15/III/3, k. 97.

⁶⁵ Zob. np.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 10 (mf 1291/13), k. 40 (odezwa PSL, X 1917); AAN, SNN, sygn. 52/1, pdt. 1, k. 6-7, pdt. 2, k. 22-23v.; „*Naści chłopcze kielkę*”, „Do Czynu!”, nr 14 z IX 1917, s. 1-2; *Wobec patentu z 12-go września*, „Rob.”, nr 284 z X 1917, s. 2-3; *Rada Stanu*, „NS”, nr 3 z VII 1918, s. 8.

pisma warszawskiej organizacji PPS – miała szereg obcych na tronie i warto teraz ich sobie przypomnieć, gdyż była to galeria typów, które nawet zagorzałego monarchistę mogą zmienić na republikanina!” Henryk Walezy został przedstawiony przez autora jako „drapieźny rozpustnik, pederasta i tyran, który na szczęście nie mógł sobie z nami poradzić i uciekł po kilku miesiącach do Francji, by ją unieszczęśliwić”, Zygmunt III Waza jawił się natomiast jako „krwiożerczy klerykał”, który wplątał Rzeczpospolitą w wojny na Wschodzie i „przygotował bunty kozackie”. Pozostałe charakterystyki były utrzymane w tej samej poetyce. Cytowany publicysta okoliczności łagodzące znalazł jedynie w przypadku Stefana Batorego⁶⁶. Podobnym głosem towarzyszyły zazwyczaj opinie, że doświadczenia historyczne innych narodów prowadzą do analogicznych wniosków. Mocno też podkreślano, zwłaszcza po przewrocie bolszewickim, że wydarzenia rewolucyjne w Rosji w żadnym wypadku nie mogą stanowić argumentu na rzecz monarchii. Wręcz przeciwnie, hekatomba rosyjska była w myśl takiej interpretacji przede wszystkim pokłosiem długoletnich rządów carskich⁶⁷.

Wpływowy obóz Narodowej Demokracji nie tylko w kwestii oceny rzeczywistych przyczyn i możliwych następstw przełomowego roku 1917 w Rosji, zajmował zasadniczo odmienne stanowisko aniżeli lewica niepodległościowa. Endecy, także w odniesieniu do problematyki ustrojowej, skłaniali się ku wnioskom zmierzającym w zupełnie innych kierunkach. Punkt widzenia ruchu narodowego nie był przy tym oparty na argumentacji obecnej w propagandzie konserwatystów. Przede wszystkim łatwo dostrzec pragmatyczne podejście endecji do zagadnień ustrojowych, w myśl przekonania, że „jakąkolwiek zyskamy formę rządu, to będziemy się starali, by ją w pełni wyzyskać dla narodowych celów”⁶⁸. Często przywoływana wypowiedź Romana Dmowskiego, w której lider Narodowej Demokracji, już w niepodległej Polsce, podkreślał niechęć swego obozu do teoretycznych rozważań ustrojowych w czasie toczących się działań zbrojnych⁶⁹, wydaje się wiarygodna. Jednym z licznych dowodów może być taki oto fragment pochodzący z artykułu zamieszczonego w połowie 1917 roku na łamach pisma reprezentatywnego dla nurtu wszechpolskiego: „Daremnie

⁶⁶ *Jeszcze nieco o monarchii*, „Do Czynu!”, nr 20 z VIII 1918, s. 2-3.

⁶⁷ Por. np.: M. Mirski [M. Niedziałkowski], *Rok 1917*, „JR”, nr 1 z 6 I 1918, s. 1-2; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/11, pdt. 4 (mf 1256/13), k. 13. Zob. też: G. Zackiewicz, op. cit., s. 38-39.

⁶⁸ Allos, *Przedwczesne spory*, „Rok Polski”, nr 5-6 z V-VI 1917, s. 52. Zob. też np.: AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pdt. 1 (mf 1291/12), k. 4 (komunikat MKP, IX 1917). Patrz także: C. Kozłowski, op. cit., s. 153-155, 168-169, 211.

⁶⁹ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa. Z dodaniem memoriału „Zagadnienie środkowo- i wschodnioeuropejskie” i innych dokumentów polityki polskiej z lat 1914-1919*, Warszawa 1925, s. 183-184.

byśmy szukali za historyczno-naukowymi dowodami, że jakaś forma rządu ma nad innymi niezbitą wyższość. Przeciwnie, widzimy, że w praktyce te same formy państwa funkcjonują bardzo rozmaicie w różnych warunkach społecznych i kulturalnych. Ustrój republikański w jednym kraju może dać pełne zabezpieczenie swobody i rozwoju, w drugim może być formą, pod którą kryje się najgorszy despotyzm. Podobnie monarchia konstytucyjna wykazuje przy zewnętrznym podobieństwie organizacji wyniki bardzo rozmaite. [...] wiadomo nam dobrze, że spory o ustrój państwowy są niejednokrotnie jałowymi sporami doktrynerów. [...] Dziś chodzi o to, by Polska była naprawdę niepodległą, by zyskała geograficzne, gospodarcze i polityczne warunki pełnego rozwoju; byśmy mieli to, co mają naprawdę silne i niepodległe narody: liczną ludność, węgiel, spławne rzeki, morze i dogodne granice. O formie ustroju państwowego jeszcze czas myśleć i czas się spierać⁷⁰. Warto zauważyć, że argumentacja przywołana w cytowanym tekście znajdowała w latach 1917-1918 zwolenników także poza środowiskami zbliżonymi do Narodowej Demokracji⁷¹. Analogiczny punkt widzenia reprezentował, jak się wydaje, Piłsudski, pragmatycznie podchodzący do kwestii, które uznawał za drugorzędne wobec samej idei odbudowy niepodległego państwa⁷².

Odniesienia endecji do problematyki ustrojowej charakteryzowało w końcowej fazie Wielkiej Wojny rosnące przekonanie, że rozstrzygnięcia konstytucyjne trzeba będzie w istotnej mierze dostosowywać do rozwoju wydarzeń i nastrojów społecznych, nie tylko zresztą w Polsce. Jak stwierdzał w jednym z tekstów Roman Rybarski, w sytuacji gdy fala haseł demokratycznych i republikańskich przybiera na sile, także pod wpływem wzrostu sympatii proamerykańskich czy szerzej prokoalicyjnych, trudno bronić idei monarchii czy cenzusowych wyborów, nawet jeśli wydają się one obiektywnie lepsze⁷³. Obóz narodowy jeszcze wiosną 1918 roku przygotowany raczej na urzeczywistnienie wizji Królestwa Polskiego, u progu niepodległości zaakceptował, jak się wydaje, nieuchronność proklamowa-

⁷⁰ Cytowany autor podkreślał także konieczność dostosowania rozwiązań konstytucyjnych, tak do powojennych realiów geopolitycznych, jak też „tradycji narodu”, zasobów materialnych i „rozmiarów przyszłego państwa” – Allos, *Przedwczesne spory...*, s. 48, 52.

⁷¹ Zob. np.: *Monarchia i republika*, „OiP”, nr 45 z 6 VII 1917, s. 50-58; T. K., *O przyszłą Konstytucję Państwa Polskiego (II)*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, nr 2(7) z III 1918, s. 14-15; J. Głóg, *W sprawie przyszłego ustroju Polski*, Włocławek 1918, s. 54-59.

⁷² Por. m.in.: J. M. Majchrowski, op. cit., s. 14; M. Pruszyński, *Bo je Władysława...*, s. 3; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, wyd. II, Wrocław – Warszawa 2004, s. 196 i n.

⁷³ R. Rybarski, *O podstawy przyszłej konstytucji polskiej*, „Rok Polski”, nr 7-8 z VII-VIII 1918, s. 425-434. Zob. też: J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi...*, s. 401-403.

nia republiki. Powyższej konstatacji nie zmienia fakt, że w środowiskach endeckich także w II RP nie brakowało przekonanych monarchistów⁷⁴.

Charakterystyczna dla narodowych demokratów niechęć do jednoznacznych deklaracji i generalnie mała w latach 1917-1918 aktywność w dyskusjach ustrojowych, prowokowała komentarze przedstawicieli innych nurtów politycznych. Wiele spośród stawianych zarzutów wypada potraktować jako opinie formułowane w atmosferze ostrej rywalizacji politycznej. Trudno bowiem w innych kategoriach ocenić taką choćby notatkę, pochodzącą z biuletynu informacyjnego Naczelnego Komitetu Narodowego: „Zanotować należy nowe zjawisko, jakie się na tutejszym gruncie zrodziło pod wpływem przewrotu rosyjskiego, a mianowicie: pewna agitacja republikańska w kołach lewicy socjalistycznej. Co ciekawsze, sympatię dla tej agitacji okazują pewne koła prawicy «neutralistycznej», co naturalnie jest tylko zamaskowaniem sympatii politycznej dla Rosji. Myśląc o przyszłym z Rosją związku politycznym, gotowe są nawet poprzeć ruch republikański w Polsce i wbrew wszystkim swoim tradycjom zawrzeć na tym punkcie sojusz z lewicą socjalistyczną»⁷⁵. Tradycyjna dla nurtu wszechpolskiego, przynajmniej od czasu wojny rosyjsko-japońskiej, konstatacja, iż głównym wrogiem Polski nie jest słaba w istocie, borykająca się z kłopotami wewnętrznymi i ponosząca porażki na zewnątrz Rosja, lecz świetnie zorganizowane państwo niemieckie, oczywiście miała ogromny wpływ na poczynania endeków w czasie Wielkiej Wojny. Głębokie przesilenie w samym sercu imperium carów nie zaowocowało jednakże nagłym akcesem narodowców do obozu republikańskiego. Większa już doza realizmu pobrzmiwała w odnotowanej pod koniec stycznia 1918 roku przez konserwatywnego polityka z Galicji, Jana Hupkę, opinii, iż endecja, dostrzegając zmianę w zapatrywaniach ludności Królestwa, podsyca tendencje republikańskie, by w ten sposób utorować sobie drogę do władzy⁷⁶.

⁷⁴ W listopadzie 1919 r. monarchista, a jednocześnie działacz Związku Ludowo-Narodowego, Jan Zamorski, wysunął koncepcję plebiscytu, który rozstrzygnąłby kwestię ustroju Polski – J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2002, s. 133.

⁷⁵ [Fragment biuletynu biura informacyjnego NKN o sytuacji w Warszawie, 23 IV 1917], [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 34-35.

⁷⁶ J. Hupka, *Z czasów...*, s. 333. Ten sam Hupka, wiosną 1917 r. wyraził taką oto opinię, która choć generalnie fałszywa, zawierała być może ziarno prawdy, odnośnie ambicji przedstawicieli niektórych polskich rodzin zaliczanych do elity społecznej: „Republikanami są teraz nie tylko socjaliści i sprzymierzeni z nimi endecy, ale także niektórzy realiści. Niejednemu z naszych arystokratów marzy się, że mógłby zostać prezydentem republiki polskiej” – *ibidem*, s. 298.

Kwestia kształtu ustrojowego odrodzonej Polski, w zasadzie do ostatnich tygodni Wielkiej Wojny wydawała się być sprawą otwartą. Dopóki szanse wojenne Niemiec i Austro-Węgier, jeśli już nie na zwycięstwo, to przynajmniej na kompromisowy pokój, oceniane były jako znaczące, polscy monarchiści nie mieli powodu, by tracić nadzieję na urzeczywistnienie swych planów. W obliczu klęski państw centralnych, a tym bardziej wobec rewolucji w Niemczech i rozpadu monarchii habsburskiej, proklamowanie w Polsce republiki stało się już w zasadzie przesądzone. Nastroje społeczne jesienią 1918 roku ewidentnie sprzyjały rozwiązaniom postrzeganym jako bardziej demokratyczne i postępowe. Monarchia nawet w wersji brytyjskiej nie mogła uchodzić za propozycję możliwą do przyjęcia, z czego większość polityków polskich, także tych którzy z niechęcią oceniali perspektywę rządów republikańskich, zdawała sobie sprawę⁷⁷.

Okres między 5 listopada 1916 roku, gdy państwa centralne zapowiedziały odbudowę Polski jako monarchii konstytucyjnej, a 7 listopada 1918 roku, kiedy w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, dzieliły zaledwie dwa lata. Trudno się oprzeć wrażeniu, że owe symboliczne daty należały do dwóch różnych epok historycznych. Piątego listopada 1916 roku pytanie, jakie sobie Polacy stawiali brzmiało nie tyle „czy ma być król”, ale kto nim będzie i jakie uzyska uprawnienia. U progu niepodległości monarchiści nie podjęli już tak naprawdę nawet próby powstrzymania tendencji republikańskich⁷⁸. Debata konstytucyjna w Sejmie Ustawodawczym toczyła się pod dyktando przeciwników monarchii, a kontekst w jakim pracował pierwszy w II RP parlament dobrze oddaje pochodząca z 9 maja 1919 roku wypowiedź Jana Dąbskiego, działacza PSL „Piast”, a więc partii dalekiej od radykalizmu społecznego: „Konstytucja nasza formę republikańską musi ustalić i pod tym względem wszelka polemika jest nieaktualna. Bo skoro na około nas pobankrutowały trony,

⁷⁷ Zdzisław Lubomirski, najpoważniejszy bodaj w latach 1916-1918 polski pretendent do tronu, 10 listopada 1918 r., konstatował wraz z pozostałymi regentami, że w sytuacji gdy dookoła „runęły trony” pojęcie Królestwa Polskiego przechodzi do historii – W. Lipiński, *Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i przewrót listopadowy w r. 1918 według relacji Adama Koca, ks. Zdzisława Lubomirskiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego*, „Niepodległość”, 1937, t. XV, s. 237.

⁷⁸ Cień szansy, bo zapewne nie więcej, pojawił się być może na początku listopada 1918 roku. Do Lubomirskiego zwróciła się wówczas delegacja lewicy niepodległościowej z Arturem Śliwińskim i Stanisławem Patkiem na czele, sugerując by po ustąpieniu dwóch pozostałych regentów i zdjęciu „stempla zaborcy”, książę mianował nowy rząd. Powołany gabinet, kierowany przez Wincentego Witosa bądź Stanisława Thugutta, uwzględnić miał także stronnictwa lewicowe. Propozycja przestała być aktualna już po kilku godzinach, gdy okazało się, że Józef Ostrowski nie zamierza podpisać aktu rezygnacji, a Lubomirski nie podejmie w tej sytuacji żadnych działań. Szerzej zob.: J. M. Majchrowski, op. cit., s. 12-13; J. Pajewski, op. cit., s. 252-253.

korony cesarskie i królewskie potoczyły się na ulicę, skoro monarchowie będą stawali przed trybunałem świata, to zaproponowanie w tych czasach jakiejś innej formy rządu, aniżeli republika, byłoby anachronizmem⁷⁹.

The idea of restoring the independent country as monarchy in the Polish debate after 5 November, 1916

(summary)

Directly after 5 November, 1916, a discussion regarding future Poland's political system was of a quite unilateral character, and, provided extreme left-wing voices are ignored, it *de facto* concerned the shape of future monarchy. It does not appear particularly astonishing. First, the monarchic form of government was determined in the Central Powers' declaration. As a guarantee of Polish state reconstruction, Germany and Austria-Hungary's political system solutions, naturally, had to be a point of reference to the concept of the Kingdom that was being contrived. What is more, it should be remembered that the then Europe was dominated by monarchies, even though France, which was one of the continental powers, had already functioned as republic for a long while.

In spring 1917, republican tendencies, which despite their lengthy tradition had been weak during the war, in connection with the decline of the Tsar rule in Russia, became much stronger in Poland. This trend was to be sustained in months to come whereas the position of Polish monarchists was systematically diminishing along the changes in the political situation. The issue of the political shape of revived Poland seemed to be open in so far as military chances of Germany and Austria-Hungary, if not for victory, at least for compromise peace, were deemed serious. In the face of the Central Countries' defeat, and even more, revolution in Germany and demise of Habsburg monarchy, proclaiming republic in Poland was generally determined. Social moods in autumn 1918 were apparently conducive to solutions perceived as more democratic and progressive/modern.

⁷⁹ Cyt. za: W. Komarnicki, op. cit., s. 134.